

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ; Š—czytać jak polskaje SZ.

Chto nie zdajeje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješće kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

VI HOD WYDAŃNIA Pryjmajecca padpiska HOD WYDAŃNIA VI

NA 1911 HOD

— NA JEDZINUJU BIEŁARUSKUJU HAZETU —

„NAŠA NIWA“

Chto žadaje lepšaj doli biełaruskamu narodu niechaj wypisywaje, čytaje sam i šyryć miż ludziej, biełaruskuju hazetu.

Kaštuje z dastaŭkaj i pieresyłkaj:

Na ŭwieś hod tolki	2 r. 50 k.
na poŭhoda	1 " 25 "
na 3 miesiacy	65 "

Chto wyśle hrošy adrazu za ŭwieś hod dastanie u prydatku Biełaruski kalendar na 1911 hod, a za pryplatu 50 kap. „Historyja Biełarusi“ Własta.

Wilnia, 23 śnieżnia 1910 h.

Wypuskajem užo 52 numer «Našaj Niwy», a ad pačatku hazety 173 i za ũwieś hety čas my rabsiejali pa našym kraju kala poŭmiljona hazecin. Biełaruskaje narodnaje pole, dahetul hłuchoje, adazwałosia; nasieńnie nia zhinuło i raście, i s kožnym hodam huścieje naša niwa. Redakcija s spakojnym sumieńniem pierestupaje ũ 1911 hod. My budzili ũ narodzie hramadzianskuju i četawiečeskuju pawinnasć, pašanawańnie da swajho wiekawoha nacionalnaho bahaćcia—dušy, mowy i rodnaj biełaruskaj kultury. My hanili rabotu tych ciomnych sił, što starajuca pasiejać nienawiś ludziej adnej nacji i relihii da druhoj. Ale hetyje ciomnyje siły tut da času, a my, biełarusy, zaŭsiahdy budziem tut żyć, i nia budzie nam ščasćcia, kali u nas buduć nienawisć i swarki.

Redakcija pałażyła mnoha sił i afiar za 4 z hakam hady pracy, niawidzimaj i niewiadomaj našym čytačom; užo kolki ludziej złamało zdarouje, ciahnučy jarmo z dnia ũ dzień. Aproč wydawańnia hazety, katoraja josć tolki lustram żyćcia, orhanizawaŭsia teatr, adradzili muzyku; nam pryjšłosia wiaści ũsiu drobnuju i razam wialikuju pracu nad usimi staronami biełaruskaho żyćcia. I možna skazać, što biełaruski narod daŭ taki šybki uzrost nacionalnych sił dzieła taho, što ũsiudy pałożeny i kładucca afiary—afiary lepšymi hadami żyćcia, zarabotkami, zdaroujem, kroŭju, nerwami. Adny składajuć bolšyje afiary, druhije—mienšyje. My z hordaściu možem skazać, što ũ «Našaj Niwie» ničto nie biare ni kapiejki za swaju pracu; tysiačnaja siemja našych karespadentoŭ i piešniaroŭ pa wioskach i haradoch baókoŭščyny—Biełarusi—ŭsio ludziej biednych dakładaje ješće swaje hrošy na pačtowyje marki... Heta patryjoty «nia kupljenyje». Ale ješće projdzie šmat času, pakul wydańnie «Našaj Niwy» nia budzie dawać strat. Redakcii treba šmat hrošy zarablać na staranie, kab dakładać da kožnaho numera. Ale pryjdzie niekali čas, što hazeta budzie raschadzicca šyrej u narodzie, i redakcija ũsie siły swaje zmože addawać tolki na sprawu narodnuju, a nie na zdabywańnie hrošy. Kožyn hod lik čytacieloŭ pawialičywajecca, i my wierym, što chutka naša biełaruskaja hazeta stanie patrebaj kožnaj wioski, kožnaj chaty. A datul redakcija sa ũsimi swaimi supracounikami blizkimi i dalokimi budzie ciahnuć i ciahnuć swaje hramadzkae jarmo pracy dla kraju i dla ludziej.

Mocna wierym, što unowym 1911 hadu, wy, usie čytačy, padtrymajecie nas šyreńniem swajej biełaruskaj hazety!



U DUMIE I KALA DUMY.

35-aje zasiedańnie. Duma začwardziła poŭny adpačynak u niadzielu i dwunadziesiatyje prawasłaŭnyje ŭświaty dla słužačych u handli i promysłaŭ. Charčewyje kramy buduć adkryty na kolki hadzin.

Razhladajuć zakon, katory padało prawicielstwo, ab azdaroŭleńni Piecierburha takim sposabam, što budzie зробlena kanalizacija (značyć, padziemnymi trubami usie brudy buduć sciekać z horadu). Prawicielstwo każe, što piecierburskaja haradzckaja Duma sama nijak nia može zrabieć kanalizaciju, a dzieła taho kazna budzie budawać sama, a hrošy na heta kala 100 milionoŭ rub. woźmie ad haradzckoj Dumy, značyć, s žyciełoŭ. Deputat hrab *Uwarow* (akciabryst, ad Sarat. h.) każe, što haradzckuju Dumu nielha lišnie winawacić u tym, što jana dahetul nie zdaleła zrabieć kanalizaciji: u Piecierburzie jość kazionnych damoŭ i pałacoŭ na 800 milionoŭ rub., a jany nia płaciać haradzckoj Dumie ni adnaho hrošyka padatku. Usim—dyj samomu prawicielstwu—wiadoma, što ŭ haradzckuju dumu wybiraŭca tolki bahatyje domoŭladzielcy, a treba dapaścić da wybaroŭ usich žyciełoŭ; ale prawicielstwo na heta nie zhadžajecca.

Druhije deputaty hawaryli, što ŭ Piecierburzie hniezdziŭca ehalera ŭžo trećci hod, dyj usio sanitarnaje pałažeńnie zusim kiepskaje, šmat biedniejšaho narodu mreć biez pary. Ŭwieś hrunt pad stalicaj zahnojen. Naprykład, adzin dom, dzie żywieć kala 6.000 žyciełoŭ, wydaje na wywoz zołata ŭsiaho 100 rub. u hod,—značyć, usie brudy ŭsačywajuca u hrunt, zapahaniwajućy ŭsiu ziamlu i wadu.

Kuller dawodzić, što, kab azdaroŭić Piecierburh, treba pierš azdaroŭić haradzckoje upraŭleńnie, wydaŭšy lepšyje zakony. Kali hrechoŭ šmat za haradzckim samoupraŭleńniem, to u hetym jość wina i prawicielstwa, katoraje robić praškody haradzckim dumam. Hrech treba dzialić papałowi, a nie walić na adzin bok.

Sprawa deputata Kropotowa (mużyk, ad Wiatskaj hub., trudawik). U Dumu prysłaŭ list Minister unutrenych spraŭ ab tym, što Kropotow byŭ wałasnym pisaram, kali mużyki wybirali jaho ŭ Dumu, a tolki za kolki dzion da wybaroŭ jaho baćka pieredaŭ jamu haspadarku, bo ŭ Dumu wybirać možna tolki haspadaroŭ; dzieła taho minister ličyć wybary nieprawilnymi. *Bulat* dawodzić, što wybary prawilnyje byli, a tolki Kropotow-trudawik, dyk heta nia ŭsim padabajecca. Duma pieredała sprawu Kropotowa u kamisiju dla razhladu.

* * *

36-aje zasiedańnie. Razbirajecca dalej zakon ab adpačynku prykazčykoŭ i ab azdaroŭleńni Piecierburha. Wiečeram absuŭdaŭsia zapros ab karciełnych wajennych atradach u łatyškim kraju. *Predkaln* (doktar, z mużykoŭ, łatyś, ad Ryhi, social-demokrat) dawodzić, što karali i razstreliwali niezakonna.

Hodniew (akciabryst ad Kazani) kaže ab azdaraŭleŭni Piecierburha, što prowincija—sioty i harady—żywie ũ ješče bolš niezdarowych warrunkach u Piecierburzie pamiraje na 100 tysiač duš žycieloŭ 185 čelawiek, u Orenburskaj hub. 1225 č., u Černihoŭskaj—958, u Samarskaj—942 č.

37-je zasiedaŭnie. Partija narodnaj swabody prosić zrabić zapros ab historyjach u Odeskim uniwersytecie (hladzi № 51). Duma pryňała zapros.

Lew Tolstoj u pamiaći mużykoŭ biełarusoŭ.

Jak wiadama ũwieś kulturny świet padaŭ na kaleni piered mahiŭtaj wialikaho Wučyciela ziamli Rasiejskaj, piered barcom za praŭdu i ščaście na ziamli, jakim byŭ Lew Tolstoj.

Mnoha dla kaho jaho nawuka stałasja zorkaj prawodnaj u žyćci. Usie kulturnyje ludzi, chto čym i jak może, umacowywajuć jaho pamiać u narodzi. A jak atkliknulisia na śmierć Tolstoha mużyki, hety ciomny i zabity, ale wialiki i mahučy świet? Jak spatkaŭ hety świet śmierć taho, chto ab im hawaryŭŭsio žyćcio, chto jamu addawaŭ usie swaje siły i ab im dumaŭ piered samaj śmierćciu, kažućy da ũsiech tych, chto byŭ pry im: «Wy ũsio kala mianie, a taho nia pomnicie, što tam—miljony»... Dy ci znaŭ-že mużyk hłuchoj wioski što-niebudź ab im? O, heta zapytaŭnie liš-niaje! Choć nie čytajućy jaho tworoi, nawat nia bačućy ich, ale niekim pačućciem, pa ciomnych čutkach, usiudy—ŭ samych hłučkih kutkoch ahramadnaj Rasiei—imia Tolstoha wiadoma i vyhawarywajecca z wialikaj pašanaj. Z hazety my čuli, što mużyki niašli jaho damawinu i wianok swoj ubohi papieradzi ũsiech; nawat inšyje zdalok pryježdźali na jaho mahiŭtu, pasyŭali z wiosak spahadliwyje telehramy. Ale bolšaja častka mużykoŭ nia wiedaje ješče, što pamior toj, ab kiin nieraz dziwy dawodziłosja čuć! Im hazeta ničoha nia skaže: dla ich Tolstoj tak jak-by nie radziŭsia, nie ũmirau i nie pamior. Jany—hetyje ciomnyje miljony—paznali jaho s kazak i, kolki mahli, abiezsmiercili jaho ũ swajej pamiaći. Čutkaja duša mużyka spleła s kazak kwiacisty, dziŭny, niezwiadajućy wianok na haławu wialikaho pišmiennika, wialikaho wajaki za praŭdu. Usio žyćcio «dobraho Tolstoha» adbiwajecca ũ hetym wianku, jak u lustry, chacia ũ roznych miejscach jon rozny...

Ja chaću padzialicca adnym takim malunkam Tolstoha, jaki złażyli mużyki biełarusy majho pawietu (Słuckaho). Heta—świetły, jasny pamiatnik, i woś jak zmalewała jaho dumka našaho sielanina.

«Było heta tak. Kali raspuścili pieršuju Has. Dumu i sabrali druhuju, kolki deputatoŭ, wybranych u druhuju Dumu, pajechali k Tolstomu u hości. Jon ich pryňaŭ ščyra, pasadziŭ za stoł i pačaŭ častawać. Jady było ũsielakaj mnoha i usie pili i jeli, wiesialilisja. Raptam Tolstoj ustaŭ z-za

stoła, pajšoŭ i prynios džwie miski: adnu—s piercem, druhuju—z makam, dy skazaŭ, kab nowyje deputaty pakaštawali taho i druhoha. Deputaty paprabawali maku, a pośle i piercu. Ad piercu u űsich paciakli űlozy i usie pačali plewacca... Hledziuły na heta, Tolstoj wiesieła rászmięaŭsia i skazaŭ: «Woś, bačycie, jak horka i praciŭna. A mak smačny, niaboś?— Tak i żyćcio mużykoŭ—horkaje, jak pierec, a waše i druhich panoŭ—sałodkaje, jak mak... Dyk treba, maje panočki, jak zasiadziecie u Dumie, staracca za mużykoŭ, kab ich żyćcio zraŭniać z makam».

«Deputaty maŭčali i dumali... Potym pajechali u Dumu i pačali baranić mużykoŭ. Jany tak baranili ich, tak baranili, űto Dumu raspuścili»...

Tak raskazywajuć sabie naűy mużyki ab Tolstym, a pobać hetaj kazki legiendy iduć mnohije druhije. Ciż heto nie najdarażejűy pamiatnik— wianok na mahiłu wialikaho wajaki za praŭdu? Ci nie pieręzywie jon druhich pamiatnikoŭ—s kamienia i hliny? Nie, űto stworyć narod, za heta nima macniejűaho!

Tak biełaruskije mużyki abiezsmiercili pamiać wialikaho rasijskaho piűmiennika.

Ciűka Hartny.

Serca spytaj.

Pryhledźsia dniom jasnamu soncu
I miesiacu nočnaj paroj;
Ŭ űum ciomnaj usłuchaŭsia puűcy
ű űumy pawodak wiasnoj;

Kiń wokam na mur pabielany,
Na strechi z sałomy zirni:
Zajdzi na mahiłki s kryżaűi
I nasyp zabyty krani;

A serce—kali nia zwioŭ serca—
Atkaże za űsich nie ű naraj:
U nas joűe pany i ich űłuhi,
A luźi... űto-ż?.. Serca spytaj..

Pakrataj minuűűčyny popieł,
űto ű kazkach nia kinuła żyć;
űiahoűniaűni dzieű pajmi dobra,
űto ű sled naűaj doli biażyće...

I űsiudy—ad kraju da kraju,
Dzie zwierniecca dumka twaja,—
Ab rodnaj staroncy pytajsia
Ty nieba, ziarni i żyćcia,—

Janka Kupała.

Piecierburh, 17^o8, 1910 h.

Doktarskaja pomać u Hrodzienskaj hub.

Wiedama, űto ű Rasijskim hasudarstwi na koźnuju tysiaću radziűű- űychsia dziaciej pamiraje ű pierűym hadu żyćcia 273, a tymčasam u Francii—tolki 166, u Norwegii—104, u Irlandii (űto pad Anhliej)—97. Blizka

pałowa žyciełoŭ Rasiei dażywaje tolki da 20 let: s tysiačy duš na 20 ha-
du pamiraje 437 čeł. I nia dziwa: badaj što nidzie usielakije chwaroby nie
zabirajuc hetulki narodu, jak u nas. Hlaniem chacia by na Niemieččynu i
prraunujem jaje da Rasiei; tady ubačym, što na kożyn miljon žyciełoŭ pa-
miraje:

	U Rasiei:	U Niemieččynie:
Ad wospy.	710 duš;	Blizka nihto nie pamiraje.
Ad chwarob horła.	2.500 duš;	864 duš;
Ad chwarob ży- wata.	8.316 duš;	70 duš;

Dzie ludzi jadué zdarowy chorč, jak naprykład u Niemieččynie, tam—
jak bačym—ad chwarob żywata pamiraje zusim mała narodu. Ale mien-
šaja śmiertnaś u druhich krajoch, čym u Rasiei, tumačycca—naahuł—
druhim sposabam: tam, dzie ũ kožnym miastečku još lekarnia i daktary,
dzie još usiudy apteki, dzie narod bolš kulturny i nie daje wiery usielak-
kim znacharam i pašeptucham, tam i chwaroby nia tak užo strašny. A ũ
Rasiei doktarskaja pomač ješče šmat dzie zusim mała dastupna narodu.
Najhorš pastaŭlena heta sprawa ũ tych huberniach, dzie nima ziemskaho
samoupraułennia.

Hetak Hrodzienščyna pawedłuh zabiespiečennia narodu medycynskaj
pomačcu zajmaje ũ liku 89 hubernij Rasiejskaho hasudarstwie 56 miejsco.
Chwaroby panujué tutaka strašeńnie, dyj to najbolš tyje, ab katorych za-
hranicaj mała čutno i katoryje rodić niedajedańnie, drenny chorč, hraž,
wilhoé—naahuł niekulturnasé i biednasé. Pa liku chworych na wodru i
brušny tyfus (haračku) Hrodzienskaja hubernia—pawedłuh atčotu Medycyn-
skaho Departamentu—zajmała ũ 1904—1905 h. h. na ũsiu Rasieju *trejcia-*
je miejsco; pa liku chworych na tyfus («sypnoj»)—5-aje miejsco, na de-
zynteryju—13-aje, na zapaleńnie pluc («łohkich»)—4-aje miejsco ũ 1904 i
18-aje ũ 1905 hađu. Hetyje chwaroby najbolej šyracca pad wiasnu, kali
kančajecca zapas chleba i pačynajecca niedajedańnie. A ješče treba wiedač,
što cyfry Medycynskaho Departamentu nie zusim akuratny zatym, što ra-
chunak chworych nia skrož dobra wiadziecca, bo u Hrodzienščynie nima
ziemstwa.

S kožnym hodam śmiertnaś u Hrodzienščynie pawialičywajecca i
razam z hetym pamienšajecca ličba radžajučychsia. Pawedłuh hetych ličb
Hrodzienščyna staić u Rasiei na 7-ym miejscy. U hetaj huberni još 18 me-
dycynskich wučastkoŭ, a na kożyn z ich prychoďzieca pa 79.509 duš ży-
cielooŭ. Adzin doktor wypadaje na wakolicu na 24 wiarsty naukruh. Na
kožnuju z 61 aptek prypadało ũ 1905 hađu 34.900 duš sielan.

Sumna wyhladajuć hetyje cyfry i jasna pakazywajuć, jak strašennie patrebno dla našaho kraju ziemskaje samoupraўleńnie: nictu nam nie pamože, kali my sami sabie nie pamožem; a pamahčy sabie hramadzianstwo zdaleje tolki tahdy, kali budzie mieć swaje hramadzianskije orhanizacii, da katorych najpierš naležyć ziemstwo.

Nemo.

HOD BIEŁARUSA.

Kraj Biełaruski, kraj ty naš rodny,
Nieuradžajny ty i biazwodny;
Nie čornaziomna twaja ziamlica:
Hlej abo hlina, ci kamianica.
Drobny zahony i skiby tonki,
A zamiest miežaŭ dyk barazionki;
Doŭhije niŭki i nadta wuzki
Jak bytcam motuz ad dobrej stuž-

ki...

Kažuć saryje, kali dać wiery,
Što byli pušcy, lasy biaz mery.
Pčoľ nadta mnoha, miodu jak hlíny,
Ptastwa biaz liku, proćma žwiary-
ny,
Dzikoŭ, miadźwiedzioŭ, rysioŭ i to-

siaŭ,

Ciapier že niešta usio zwiaľosia...
Narod naš cichi, pryтом nia śmie-

ły—

Jaho zhǔbili časty razdziely.
Akrom biadoty u biełarusa
Dobraje serce, choć časam kusa;
Woś, jak toj kaže, iz im bywaje,
Jon daje radu, nie narekaje.
Kali sašle Boh hadki ciažkije,
To wielmi mokry abo suchije,
Abo pawodka zniasia, papsuje,
Albo nareście hrad adpitluje,
Albo žładziei abčyściać skrynki,
Abo pažaram zmiacie budynki,—
Astawie kurśni i papiališcy,
Abo ubjecca zľaja wiaśnišća...
Tady bywaješ rad i miakinie

Jak nima jeści sabie ni skacinie;
To jon prykupić, to prypazyčyć
Ciapła čekaje, niadzielki ličyć,
A jak Boh wyšle lahčejšu poru
Jak pojdzie prosta soniejko ŭ horu
Dy śnieh rastanie, dyk užo skora
Paprylataje «wyray» z-za mora.
Jak ciopły wietryk z nizu pawieje,
Našamu bratu šmat palahčeje,
Jak skrož absochnie, spaduć i reč-

ki,

Pojduć u pole cioľki, awiečki,
Pastuški siaduć tam za palankaj.
Nadojdzie chmarka z hromam, z
maľankaj,—

Kazaŭby, dzieci buduć bajacca,
Jany-ž sa śmiechu stanuć kulacca.
Doždžyk pakropić, sonce pryhreje,
Ćwicie wiarbina, ruń zielanieje,
Sypnuła ũsiudy z ziamli trawica,
Ziemia absochła, bliščyć rasica;
Woś, žawarynka piae darecy;
Stary dziadula wylez z za piecy
I sieŭ na soncy zuby pahreć,
A tam kacieľku kačajuć dzieci,
Za śmietnik pieŭni dziarucca jom-

ka,

Špačok i droždzik ščabieuć hrom-

ka;

A tam na dubie busły klakoćuć;
Gagajuć huski, kurki sakoćuć;
Blajuć awiečki, byčki badueca,
Pastuch ihraje na nowaj dudcy,

A tam, u stadzie, wolik bušuje.
 Ziaziula ũ bielym sadzie kukuje,
 Tam saławiejka, tam i žaŕtuška;
 Hudzié i pčoŕka, źwinié i muška.
 Idué muraški, jak sonce ũbačué,
 Latué matylki i źabki zkačué.
 Haj, što byŭ ciomny, zazielaniŭsia;
 Sad, što byŭ hoŭy, ũžo raspušciŭ-
 sia.

Začuŭia jabŭŭn, śliwa i hruša,
 Začuŭia wišnia i kakaŭša;
 Jośé mnoha krasak ũ łuzie, ũ dub-
 rowie.

Trawy dawoli ũ poli karowia;
 Pojdzia skacina ũ «tabar» rahata.
 Pajedué s koŭmi chłocy, dzieŭčaty;
 Jurka, Tamaška, Michaška, Janka,
 Symon, Nikipar, Zmitrok, Raman-
 ka,

Andrej i Juzia, Astap s Kandratam,
 Jak sabiarucca dy pierad świa-
 tam,—

Abo ũ subotu pierad niadzielkaj
 Waŭy pryhoniaé Nasta z Marcelkaj,
 Tekla z Darotaj, pryjdzie Raina
 Daié karowy i Kaciaryna.
 Upierad skacinku swaju ahledziaé:
 Dojaé karoŭki, małačko cedziaé,
 Zbanki abwiaźuó, u kust schawa-
 juó,

Dy usie pojdué droŭ naźbirajuó,
 Dy jak nałožaé ahoŭ wialiki—
 A z swaich chłopcaŭ jośé dwa mu-
 zyki:

Adzin pa strunach smykam pituje,
 Druhi ũ cymbaŭy jomka pitluje,—
 Našym dzieŭčatom mnoha paciechi:
 Pačnucca źarty, pačnucca śmiechi,
 Pačnué ũsie hurtam piesienki pieci,
 Skačuó, hulajuó, kryčaó, jak dzieci,
 Padnimuó homan małojcy naśy,
 Jak źydy tyje što na kirmaśy,
 Kruciaé hałowy z apośniaj moćy
 I tak durejuó da poznaj noćy
 Ciopŭaj wiasnoju tak, jakby letam,
 A spaé kładucca—dyk ũžo świe-
 tam.

Pawiesialeŭa muźyča dola,

Sypnuŭ raboćy narod na pola,
 Pracujué ludzi, potu nia čujuó.
 Aruó i siejuó i baranujuó
 Auśy, pšaniccy choé jarawyje,
 A chto harochu honey, druhije;
 To strechi prawiaó, pŭaty harodziaó,
 Jačmieni siejuó, hnai wywoziaó
 I sadziaó śpiešku abo chuntoŭku,
 Chto daragonu, chto asanoŭku;
 Ŭrešci na poli hrečki i lonu,
 Ŭ harodzie repy i ŕabalbonu,
 Burakoŭ, morkwi, cybuli, maku,
 Bobu, kapuśty i pastarnaku.
 I koźyn wiesieŭ, lohak, jak ptaška,
 Choé jon pracuje tak, jak muraška;
 Nie uhlaniecca, jak čas piarodzie,
 Wiesna ũciekaje, leta nadojdzie.
 Tahdy haračy ũžo čas nastanie,
 Nastupié źniwa i sienawaŭnie;
 Tahdy ũžo hodzie siadzieó u chaci,
 Bo treba bracca za sienaźaci.
 Blisnué na soncy siarpy i kosy,
 Ŭwiniáé miantuški, rastué pakosy;
 Choé zaliwaje s pracy pot woćy,
 Koźyn wiasioŭy, koźyn achwoćy
 Kasoŭ machaje, aź jana świśće,
 Choćby u pojas raśŭ trawiśća;
 Narežuó trawaŭ i kaniuśyny,
 Choé časam ciaħnie pupa da śpiny.
 Druhomu, praŭda, niekali ħladzió,
 Kasa nieŭdascca, abo nieŭħadzió.
 A dzieŭki, baby im pamahajuó
 To wiernuó siena, to razbiwajuó,
 Paśŭa pŭastujuó i zalirebajuó
 I na astatku ũ kopy składajuó;
 Ŭrešcie, jakaja słuźyó daroha.
 Woziaó u humny abo da stoha;
 A sieno pachnie ad roznych trawaŭ
 Lepś ad usiakich panskich prypra-
 waŭ

I jakže dobra, zniaŭśy adziennie,
 Zasnuó pa pracy na świeźym sie-
 nie!
 Jeśće sienawaŭnie nie nadajelo,
 ħladź: aź tut źyta ũžo padaśpieŭo.
 Nie čas dremaci ni aħilacca,
 Ale za źniwa treba ũžo bracca;
 Dyk i biarucca-ź naśy kabiety:

Tekli, Hanuli, Jeŭki, Alźbiety!
 Źnuć, snapy wiaźuć, Ńapki łamajuć,
 Snapy padnosiać, babki staŭlajuć;
 Śpiešaje baba, śpiašyć dziaŭčyna,—
 Kałom nia hniecca u inšaj śpina!—
 I ciahnuć Ńnuram tak, jak sałdaty,
 Jak Ńwiet—na pole, s ciomnym—da
 chaty.

A jak časami ũ katoraj chacie
 Jość maładzica, dyk, moj ty bracie,
 Nu, dyk snapšćynu tady spraŭlajuć,
 A usie źniejki hulanku majuć;
 Jajeź dyk robiać s takoj paradaj:
 Iduć na pole usiej hramadaj.
 Stanuć na niwie u kruhawuju
 I wyźnuć postać adnu, druhuju;
 Snapoŭ nanosiać, braŭšy ũ achap-
 ku,

Dy jak pastawiać pieršuju babku,
 Pastanuć nawokaŭ jaje, jak dzieci,
 Dy paćnuć pieśni ũsie razam pieci,
 A maładzica suwoj razšyje,
 Dy cełym stanam babku nakryje.
 Pašla pasiaduć kruhom, jak huski,
 Majuć harełki Ńmat i zakuski,
 I ljeć druhaja, jak u kadušku,
 Ci manapolku, ci samatuźku.
 A jak padwypjuć baby i dzieŭki
 Paćnucca Ńarty, Ńmiechi prybieŭki;
 Pašla zbjarucca usie da kućy
 Dy pjajuć «źniwo», damoŭ idućy:
 «Da ũžo sonce za bor zajšło
 «Ja małada damoŭ pajšła,
 «Mnie maładoj nia choćecca
 «Kała piećy waroćca»...

Adny s paradku ũsio paćynajuć,
 Druhije hetym, bać, adpiewajuć
 I tak suładna,—z boku zdajecca,
 Jak byćeam pola źwinić, trasiyecca.
 Ciaźkaja praca ũsim nie dadzieła,
 Aź tut i leta ũžo pierelacieła.
 Źniwo jarnoja—heta ũžo wosień
 I, jak toj każe, rabotak wosiem.
 ũžo dni pachmurny i karaciejšy,
 Chałodny noćki i Ńmat daŭżejšy
 Ranicy mokry, abo tumauny;
 Časam marozik wyskaćyć ranny,
 I na nacłezie sciuźaj nia Ńpicea,

I sam niaznaješ, za što chwacicca.
 Bo ješće i siena na sienaźaci,
 Tut Źyta siejać, snapy ũbiraci,
 Arać na zimu i lany rwaci,
 Kašić atawu i zabiraci,
 Lon ubiraci, dy ũpierad sušyci,
 Kanopli rwaci, pieńki maćyci,
 To lany śłaci, to padbiraci,
 Damoŭ wazici, a pośle miaci,
 ũrešci i bulbu treba kapaci,
 Pašla z harodoŭ treba ũbiraci.
 ũžo zabyŭsia muźyk ab hory,
 Bo ũ jaho poŭna ũ humnie, ũ ka-
 mory,

Poŭna ũ istopcy, poŭna u kleci,
 Sam nie hałodny, padjeŭšy dzieci;
 Choć ũstaje rana i pry łucyncy,
 Ale i sabie jość, jość i skacincy.
 A jak nadojdzie ũžo Pakrowa,
 ũžo nienajescca ũ poli karowa,—
 Tady chałodny wietryk pawieje,
 Trawa pažoŭknie i paćarnieje;
 Časam, jak s koŭmi ũ poli naćuješ,
 Pjajućy «wosień» dzieŭćat paćuješ:
 «Oj, kalina, malina, da niastoj nad
 wadoju,
 «Nie kiwaj halinoju, nie raŭnujsia
 sa mnoju»...

... «Čamu nie pryjšoŭ, ani pryje-
 chaŭ,

«Jak ja ciabie prasiła?
 «Ci kania nia mieŭ, ci sam nie cha-
 cieŭ,

«Ci matka nie puściła»?..
 I, skazać praŭdu, dyk, moj ty bra-
 cie,
 Ad hetaj pieśni za serce chwacie,
 Bo jaje tuja praciaźna nota—
 Choć śłozy honić—słuchać achwo-
 ta;

Ni to Źalosna, ni to praciŭnia,
 Tak niejak lohka i niejak dziŭnia...
 Bo ũ hetaj nocie jakby, zdajecca,
 Ceławiek płacze, to rad śmiajecca,
 Wiasny Ńkaduje, maładych letak,
 Zimy baicca—starašci hetak.
 Jak stanie z drewa list absypacca,
 Ptuški u wyraj paćnuć zbieracca,—

Žuraŭ i busieŭ, pihaŭka, pliska,
A kali husi, dy latuč nizka,—
Tady haworać staryje ludzi,
Što užo skora zima k nam budzie.
Pojduć ũ kraj cioply, ptušek hrama-
dy,

Waron i halic lotajuć stady;
Na dware stanie ũciuža i sŭta,
I pa kaleni hrazi dy baŭta.
Paćnie pamaŭu wosieŭ kanćacca
Stanie pawoli ziemia ũcinacca,
Nastupić choŭad, ptuška nia pišnie,
Zima nastanie, maroz pryciŭnie,
Dy pa kaleni nawalić ũniehu,
Dastawaj sani, chawaj cialehu,
Ciahni sukonki cioply s palicy,
Triba kaŭuch, aprani rukawicy
Triba ũstać rana, nie ahilacca,
Ale achwoća da cepa bracca
Bo tut hultajstwa nie dapamože;
Maŭacić treba i wiejać zbože
Ziarnio da kleci treba znasici,
Saŭomaj z sienam bydla karmici.
Chto kala domu kormić karowy
A chto da lesu jedzie pa drowy,
A toj pa siena, choć dzieŭ karotki.
Heny z ũydami u zarabotki,
Choć tam nia widna mnoha wyho-
dy;

A chto dyk časam jedzie ũ kaŭody,
Kali nia maje ũ chaci raboty.—
Tak zarablajuć na sol, na boty,
Na mierku gazy, ci na funt mazi
Stopćuć mnoha ũniehu i hrazi.

Waŭoŭyn 12^{IV}1909 h.

I naŭy baby takže ũ raboci:
Praduć kudzielu na kalaŭroci
I ũ kŭbki nici zwiwajuć z ũpuli,
A poŭle wytkuć nam na kaŭuli.
Nia ũpić druhaja i ũlepić woćy
Dymnaj tućynkaj, ustaŭŭy s paŭno-
ćy,

A tut rabota idzie nie hŭadka,
A u kaŭysey pŭaće dziciatka:
Ci to uroki, ci zlydni može,
Ci chto spaŭochaŭ,—barani Boŭel—
Za ũto chwaciecca, ćym tut haniaci,
Što skaŭe znachar—treba spytaci.
Spić jano maŭa, a pŭaće bolej,
Ci wady z rota, ci znoŭić solej,
Ci paić makam z haraćym mlekam,
Kuryćby chiba dy lawandrekam?
Znachar paradziŭ (jak ŭe-ŭ nia wie-
ryć?),

Što jamu treba pryćja pamieryc
I ciahnuć tak, kab nia wiedaŭ jon
konca.

Praz try parohi da ũschoda sonca.
Dyk u kŭapocie biedna kabietta:
Robić i toje, robić i heta,
I joj trudoŭ to boŭŭ, jak muŭćynie,
Ni zjeŭŭ paraju, ni adpaćynie...
Hetak haruje nie adna chiba
Matka i bjecca, jak ab lod ryba.
Trudna i horka nie raz muŭćyni
Ale nia lepiej joŭć i ŭanćyni...
Musić ad Boha hetak patreba
Harawać ciazka na kusok chleba!

Stary ũŭas.

Ab bibliotekach im Pawlenkowa.

ũ Bielarusi narodnych bibliotek i ćyŭtalnioŭ wielmi maŭa. Heto zatym,
ũto maŭa joŭć ludziej, katoryje wiedajuć, jak atkrywać biblioteki, a ũmat
chto dumaje, ũto na heto treba mnoha hroŭŭy. Tym časam adkryć bibliote-
ku moŭna s kapiejek i hod za hodam s kapiejecŭnaj jana wyraćcie ũ wia-
likuju ũwiatyniu aŭŭiety dla naroda.

U Piecierburzie jość fond (kapitał), astaŭleny niaboščykam Pawlenkowym dla pomačy tym, chto choće atkrywać biblioteki. Kapitałam hetym kiruje Walentyn Jakowlenko u (Piecierburzie, Suworoŭskaja wul. d. № 3 kw. 1). Za adpisanyje hrošy Pawlenkow chacieŭ atkryć 2 tysiačy narodnych bibliotek, i ciapier užo hetyje 2 tysiačy bibliotek atkryty; ale ludzi katoryje kirujuć sprawami fondu Pawlenkowa, ješče mohuć pamahčy 35 nowym bibliotekam na takich warunkach: tyje, što chačuć atkryć bibliotece, pawinny pasłać u upraŭleńnie bibliotek im. Pawlenkowa (adres padany wyšej) kopiju pazwaleńnia ad hubernatara na atkryćcie biblioteki i świedoctwo z wołości, abo ad wučyciela, što na miejscy sabrali hrašmi abo knihami nia mienš 30—50 rubłoŭ; tady z fondu im Pawlenkowa wysyłać knižek na 150 rubłoŭ i dalej pamahajuć. Tak u atkrytyje z 1905—1910 hodu biblioteki imieni Pawlenkowa u hrodz. hub. wysyłali adrazu knih na 150 rub., a ciapier iznoŭ wysłali na stolki-ž, dy i ješče buduć wysyłać.

Kožnaja biblioteka šmat pamahaje ašwiečać narod. Aprača hetahojana robicca jak-by centram kulturnaj raboty. Kali dzie atkyjecca biblioteka, lahčej užo zawiaści i kredytowaje tawarystwo, i jakuju remiešlennuju majsterniu, i usio toje, čym sami sabie mohuć pamahčy našy sielanie. Ale ab adnym nikoli nia majuć prawa zabywać tyje, chto pracuje nad prašwietaj miž bielarusou: u kožnaj bibliotece, u kožnaj čytałni naš sielanin pawinien znajšci i knižki u swajej rodnaj bielaruskaj mowie.

Listy u redakciju:

Hruppa ludziej, sabraŭšysia na bielaruska-ukrainskuju wiečarynku 4 XI 1910 h. pasyłać Redakcii «Našaj Niwy» s pryčyny četyrochletnij hadaŭščyny swajo ščyraje žadańnie joj raści, krepnuć i razwiwacca na karyść rodnaj mowie i rodnamu narodu.

Piecierburh.

Kursistka Bestužeŭka Nina Skurudina Lidija Strokoŭskaja.

Kursistka muzykalno-dramatycznych kursoŭ, Warwara Abramowa.

Studenty uniwersytetu Leonid Adamowič. Aleksandr Možajew.

Kursistka Roźdiestwienskich felčerskich kursoŭ Wiera Romanskaja.

Student Lesnoha Instytutu Sierhieja Zakuta i druhije.

Praŭleńnie «Кружка Научного изучения Гродненской губ. при С.-Петербургском Университетъ» winšuje šanoŭnuju Redakciju bielaruskaj hazety «Naša Niwa» s četyrochletnij hadaŭščynaj».

Za predsiedaciela

N. Romanski.

Ostromečeŭskaja biezpłatnaja narodnaja biblioteka—čytałnia im. Pawlenkowa dziakuje šanoŭnaj Redakcii za biezpłatnuju wysyłku «Našaj Niwy» i pasyłać joj žadańnie

dalejšaj karysnajpracydla adradžajučahosia biełaruskaho narodu.

Za zawiedujučaho

A. P. Zienkiewič

Mikita Paulučyk.

Redakcija žurnala «Славянскій Мир» winšuje «Našu Niwu» s četyrochletnij hadauščynaj byscia i pasyła je ūsim jaje supracoŭnikam swoj ščyry bratni prywiet i najlepšyje žadaŭnia.

Redakcija «Славянскій Мир»
Piecierburh.

Winšujem Redakciju s piatym hodam ciažkaj i adprawiednaj pracy na karyśc našaj rodnaj staronki i rodnaho pahardžanaho narodu. Kab že praz druhije četyry hady mieli my ūžo nie adnu biełaruskuju časopiś! Niechaj raście naša pressa, a razam z joj niechaj uzrastaje i nacionalnaja šwiedomaśc u našaj baccoščynie Bielarusi.

Kijeŭskije studenty i studentki:

I. Bochonko, I. Šarupič, W. Ihnacienko, P. Piacibokoŭ, Hipolit Bułat, O. Iskrycki, I. Telšeŭski, P. Kaparynski, H. Rybinski, Haŭryło Kisiel, I. Hrotuz, Jazep Giermajze, Alena Bordziłowič, Hanna Bordziłowič, W. Bochonko, Sciepan Winicki, W. Kazakiewič, Janka Bordziłoŭski, Wilhelmina Żawadzka.

Pasyłaju Redakcii i supracoŭnikom «Našaj Niwy» ščyraje pawinšawaŭnie, kab i dalej pracawali nad razwicciem wialikaj sprawy adradžeŭnia biełaruskaho narodu.

A. Woronowič.

Pasyłaju pawinšawaŭnie «Našaj Niwie» z зробlenaj za hety karotki čas rabotaj i žadaŭnie Redakcii i su-

pracoŭnikam sił i zdaroŭja da dalejšaj pracy.

Maksim Tryčko.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

(*Ad našych karespadentoŭ.*)

Z MINSKA.

= Kališ u Minsku u nas jezdzi-li pa horadzie «betlejki», i minčuki lubili pasluhać biełaruski narodny teatryk. U Anhlii takuju adwiečnuju starynu ūsie by padtrymywali, ale u nas... zabanarili saŭsim «betlejkam» jezdzić pa horadzie. Niedaŭna pamier stary mieščanin, jak by starasta betlejčykoŭ, i betlejka, što wiełasia ū Minsku sotni hadoŭ, zahinuła. Dobra byłoby, kab naša moładź i wučni iznoŭ zawiali hety narodny teatr.

Mikoła Kamaroŭski.

Ad redakcii: Redakcija ješče raz prosić usich spisywać i apisywać «betlejki», kab ich wydrukawać. Užo padaŭtali zapisi i rysunki betlejak z niekatorych kutoŭ Bielarusi; z Minska ješče nima.

W. Hubernia, Wil. ħub. Lidzk. paw. U adnaho tutejšaho haspadara u apošni aŭtorak piered adwentam było wiasielle, i, jak najčastej bywaje pamiž nas, pačalaŭsia, pośle wypiŭki bojka. Haspadynia, pačuŭšy što bjucea, tak pierepałochałasia, što apašla hetaho wiasiella, pachwareŭšy iešče dwa tydni, pamierła.

W. Klim.

Zašc. **Plešewiçy**, Minsk. hub., Słuck. paw. Sioleta na Kalady maniaeca u nas nawučycca i pakazaæ žywuju betlejku. Niet wiedama, jak udascca, ale ũsiož tki budzie paçatak da dobraj zabawy i da buduçaho wioskowaho teatru.

M. Tryçko.

W. Płošcy, Minsk. hub. Słuck. paw. Jak nastanie zima, paçynajuæ ciahacca pa wioskach i zašcienkach roznyje ludzi: ubohije, waražbity, paharelyje i pahaletyje, a najbolj pamiž ich takich, što cikujucca na çužuju pracu. Niedaŭna zjawilisia da nas muzykanty z šejnakatarynkaj i s kletkaj, u katoraj siadzieła morskaja šwinka i wyciahiwała bilety ab šçašci. Pašluhaæ, jak muzyka ihraje, dobra, ale hety bilety to niepatrebny, bo jany šçašcia nie dajuç: s kožnym budzie toje, što sam sabie pryhatuje u žyeci, a zhadaæ, što budzie, napierad—nichts nie zhadaje. Bilety hety na toje tolki, kab wyciahnuæ hrošy s kišeni ciomnych ludziej. Woš i hetyje katarynšcyki, abyjšoŭšy ũsio siało u niadzielu, sabrali 4 r. 20 kap. Ciž nia lepiej było-b za hetyje hrošy zlažyŭšysia wypisaæ knih ci hazet? Nie bilety, a prašwjeta može pamahçy nam dajšci lepšaho žyecial

Watoška.

W. Minkoucy, Hrodz. hub. Našy sielanie da hetaho hodu nie znal serdelli, ale sioleta pasiejali i, choç pa pryçynie suchoha leta nia ũsiudy dobra udałasia, ale usiož-tki radyje, što majuç dobray pašy na zimowy čas. Wosieñ kala nas była suchaja i nie chałodnaja, ale żyto, što pasiejano na zimu, tak zryto myšami, što bojazno za uradžaj jaho, a najbolj zryli myšy tyje miejsy, dzie pasiejano żyto na łubinie.

H. W.

Zubryckaja wołašé, Hrodz. hub. Sokolsk. paw. Kažuæ, narod dziçej; jano-tki i praŭda. Daŭniej, jak staryje ludzi kazali, ũbiŭstwo prytuçaloſia adno na 30 hadoŭ, a sioleta woš u našaj wołašci byli aŭ 4 ubiŭstwyy.

Niedaloka nas jošé miastečko *Odelsk*. Hadoŭ piaæ tamu nazad u Odelsku nie było ni počty ni toržysé; ciapier jošé uŭo paçtowaje adzialeŭnie i jošé pazwaleŭnie na toržyšcy sieredami. Šmat pamahaje našamu haradku toje, što dobroho wybrali miešçanie starastu—K. Ž. Hety çelawiek wielmi rupicca, kab palepšyæ žyecio miešçan i padniaæ horad.

H. Woran.

W. Siamionoŭka. Hrodz. hub. (kala Krynak). U siamionoŭskim dwary 16 śniežnia a siomaj hadzienie ranicaj byŭ pažar. Hareła stajnia. Zhareło 5 koniej. Sa stajni pierakinuło ahoŭ na aboru. Nazbiehałoſia z wioski šmat ludziej; razabrali na abory strechu i nie dali ahniu razyjçsicia dalej. Straty bolejš, jak na dźwie tysiaçy. Kažuæ, zaniałoſia s papirosy.

Siamionoŭski.

U noçy.

Nad kałyskaj matka
Noçku karataje,
Chworaho synočka
Ciešyæ, zabaŭlaje.
Na ewiaçu pawiešen
Naçniçok ubohi;
Sumna paziraje
Miesiaçyk dwurohi;
Charawody zorak
U hary mihajuæ,

A ũnizu śnieżynki
 Srebram adliwajuć.
 Tak spakojna ũsiudy
 I takaja ciša!
 Chworaje dziciatka
 Niespakojna dyše,
 A praklaty kašel
 Nie daje spakoju
 — «Śpi majo dziciatka!
 Śpi, majo luboje!
 Nie pużajsia, miły,
 Boh światy s tabojul..
 Won pašoŭ ty s chaty,
 Siwy dzied, s kulboju!
 Wun, pajšoŭ dzied siwy,
 Krywicca i płące!
 Uciakaj adhetul,
 Uciakaj, biedaćel!
 Oto—dureń siwy:
 Dumaŭ napałochać!
 Budzie-ż ũsiu noćku
 Na m̄arozie ochać.
 A nie chadzi ũ chaty,
 A nia leż ślapicaj!
 Płać ciapier i mierzni
 Dy nia budź durnicaj..
 O! Piatruś charoŝy!
 Lubiać ũsie Piatrusia
 Lubić jaho tata,
 Lubić i matusia!
 Kupić tata Pietru
 Bociki na nożki.
 Pojdzie moj synoćak
 Prakładać darożki.
 Nowuju kaŝulku
 Ja tabie paŝyju,
 Ŭ ciopleńkaj wadzicy
 Čyścienka abmyju.
 Budzieŝ ty charoŝy
 Ciotka nie poznaje:
 — «A čyj heta chłopčyk?»
 Dziadźka zapytaje.
 Ŭsie dziwicca stanuć
 I chwalić Piatrusia
 — «Heta ja!—ty skażeŝ:—
 «Ja—synok Habrusia».—
 Poŭnać prakryćali

Pieŭni ũ chaty s chaty.
 Ŭsio kuryć haznicy
 Blesk padślepawaty.
 Zmućena kabieta
 Macierynskim horem
 I schiliłaŝ cicha
 Nad synoćkam chworym.
 I kałyŝe syna,
 Strachi adhanajaje,
 A samoj jej serce
 Nieŝta ssie, sciskaje.
Jakub Kołas.

4|XII1910.

Z usieh staron.

—o—

= Z nakazu ministra aświety Kasso z piecierburskaho uniwersytetu uwalniajuć 27 studentoŭ, z technologičnaho instytutu 6, z bestużeŭskich kursoŭ 4 kursistak.

= Źandarmskaj palicii mikałajeŭskaho wagzału pryjŝła zwiestka, ŝto z stancii Akułoŭka niejki Markoŭ adprawiŭ u Piecierburh ceŭy wahon sielanskich dziaciej ad 12 da 14 hadoŭ, katorych kupłaŭ u baćkoŭ. Markowa na wagzali areŝtawali.

= Na uschodnim bierezi Bajkalskaho woziera u Sybiry atkryli bahatyje rubinowyje kapalni. Rubin heto darahi kamień čyrownaho ćwietu, jon cenicca darażej za bryljanty.

Odessa. Adbyłasia narada profesoroŭ. Pastanoŭleno zakryć uniwersytet dla nawuki, a pakul ŝto rabić tolki egzaminy. 186 kursistak wyŝszych žanockich kursoŭ niedapuŝćeno da ekzamienoŭ za zabastoŭku.

Nowoćerkask. Pieretraŝli i areŝtawali 8 studentoŭ donskaj politechniki.



Jekacierynoslaŭ. Adbyłasia schodka u Hornaj školi. Studenty pastanawili zabastawać na try dni.

Saratoŭ. Adzin sielanin prywioz u horad s pud wałasou jakich nabraŭ z kos adrezanych u sielanskich dzieučat. Kosy hety za 550 rubloŭ pradaŭ jon adnamu kupeu. Ciapier zahranicaj kapitalisty zrabili chaŭrus z wialikim kapitałam, kab kupłać ludzkije wałasy, dyk ceny na hety tawar duža padnialisia, bo chaŭrus wydumlaje usielakije mody nowyje da katorych patrebna było-b jak najbołš čużych wałasou, kab jak najbołš zarablać.

Woroniež. U Wałujkach palicija wykryła fabryku fałszywych hrošej. Znajšli 90 hatowych i 109 pryhatoulenych da abrabotki manet. Kolki ludziej areštawali.

Pierm. Hubernskaje ziemskaje sabrańnie asyhnawało 120 tysiać rubloŭ na padtrymańnie chatniaho (kustarnaho) remiesła u swajej huberni. Wydača takich wialikich hrošej na chatniaje remiesło tłumačyc ziemstwo wializnaj karyściej, jakuju prynosić sielanam chatni promysieł.

Charbin. Šyrycca čuma. Pastanoŭleno zaprasić u charbinskije baraki japonskich daktaroŭ.

Tomsk. Technologičny instytut profesarskaja rada pastanawiła zakryć da paławiny janwara. Areštawanych studentoŭ maniacca zdać na wysyłku. Tut zabastoŭka studentoŭ adbyłasia tak sama, jak pratest prociŭ toho, što u Zierentuje i Wołogdzie wysiekli rozgami palityčnych kataržnych.

AD REDAKCII.

Abwiestki pryjmajuca na apoŭnij stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karėspadencii prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj famili i adresam toho chto jaje prysyła. Možna takže, padpisać prozwišče razam z familej chto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Pry hetym № razsyłajecca abwiestka ad redakcii žurnała „Селскіі Хозяинъ“ ab padpisy na 1911 h.

„Biełaruskaja Dudka“ i „Smyk Biełaruski“

pośle zniataj sudom konfiskacii pradajucca wa ũsich lepšych kniharniach; wypisywać možna praz kantoru „Našaj Niwy“.

„Biełaruskaja dudka“ kaštuje 25 kap

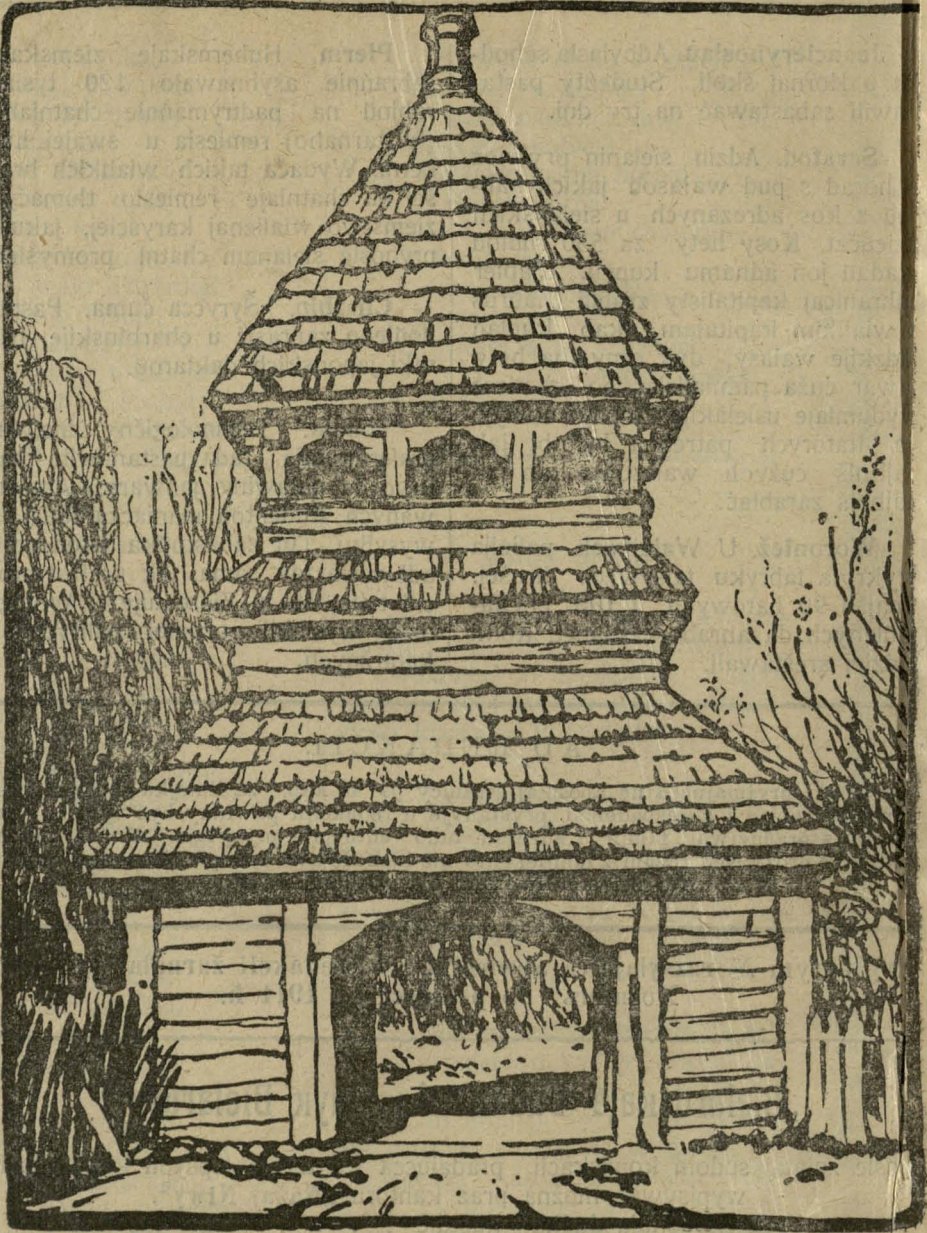
„Smyk biełaruski“ kaštuje 20 „

Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.



Wyjšou z druku i pradajecca



БІЕЛАРУСКИ КАЛЕНДАР

НА 1911 Г. — Cena 15 к., s pier. 20 к.

